

Ks. Józef WARZESZAK

WIARA WOBEC RELATYWIZMU

Treść: 1. Wprowadzenie; 2. Relatywizm w zakresie prawdy; 3. Relatywizm etyczny lub moralny; 4. Zagrożenie relatywizmem w sprawach religijnych; 5. Wierzący wobec relatywizmu w życiu społecznym; 6. Wierzący wobec relatywizmu w zakresie życia rodzinnego; 7. Relatywizm w zakresie wychowania; 8. Obrona przed relatywizmem.

Słowa kluczowe: relatywizm, prawda, moralność, wiara

Keywords: Relativism, Truth, Morality, Faith.

1. Wprowadzenie

Benedykt XVI opisując rzeczywistość współczesnego świata niechętnego chrześcijaństwu, czy wprost mu wrogiego używa następujących określeń, znanych oczywiście filozofom i teologom katolickim: ateizm, ateizm praktyczny, agnostycyzm, materializm, niewiara, sekularyzacja – sekularyzm lub laicyzacja – laicyzm, nihilizm, indyferentyzm, subiektywizm, indywidualizm, redukcjonizm, konformizm, hedonizm, konsumizm i oczywiście relatywizm. Tego ostatniego pojęcia użył około 150 razy w ciągu dotychczasowego nauczania papieskiego. Użył też kilkanaście razy określenia „dyktatura relatywizmu”. Wrogo ustosunkowane do Papieża środki przekazu na Zachodzie piszą o ofensywie Papieża przeciwko relatywizmowi. Czy tak jest rzeczywiście? Lektura przemówień nie potwierdza tego zarzutu. Na tak wielką ilość tekstów, jakie napisał i wypowiedział w ciągu siedmiu lat swego pontyfikatu, nie jest to aż tak dużo. Niemniej jednak relatywizm jest poważnym problemem współczesnego świata zachodniego, jest poważnym zagrożeniem dla wiary chrześcijańskiej i dlatego nic dziwnego, że ten, który z istoty swego Urzędu Piotrowego ma umacniać swych braci w wierze mówi o tym począwszy od homilii wygłoszonej w czasie Mszy świętej na rozpoczęcie konklawe, na którym został wybrany papieżem i czyni to po dzień dzisiejszy.

Czym jest relatywizm? Krótką definicję relatywizmu podał Benedykt XVI w orędziu z 6 sierpnia 2011 roku na Światowy Dzień Młodzieży. Napisał: „szerzący się relatywizm, według którego wszystko jest tak samo ważne, głoszący, że nie istnieje żadna obiektywna prawda, ani żaden absolutny punkt odniesienia”¹. Otóż relatywizm kwestionuje dwie podstawowe sprawy: obiektywizm prawdy wraz z możliwością dojścia do jej obiektywnego poznania oraz nienaruszalność zasad moralnych. O ile Jan Paweł

¹ Orędzie z okazji XXVI Światowego Dnia Młodzieży – Madryt 2011, Watykan 6.08.2011.

II jako etyk uwrażliwił przede wszystkim na relatywizm etyczny², o tyle Benedykt XVI jako teolog i kulturoznawca przestrzega przed relatywizmem w zakresie prawdy i oczywiście moralności.

W swoich przemówieniach Benedykt XVI ukazuje, jak ten relatywizm podważający obiektywną prawdę i zasady etyczne wywiera wpływ w różnych dziedzinach współczesnego świata. A więc w kulturze, w uprawianiu polityki, w życiu społecznym, rodzinnym, w sferze wychowania, w środowiskach akademickich, w środkach przekazu, a nawet w sferze religijnej. Relatywizm może mieć różne stopnie intensywności. Może być podświadomy, kiedy ludzie podświadomie akceptują tezy głoszone przez relatywistów. Przed takim nieświadomym relatywizmem winni się bronić ludzie wierzący; winni stawiać sobie pytanie: na ile wywiera on na mnie wpływ, na ile mnie zaraża, czy też na ile ulegam jego wpływom. Może być też relatywizm świadomy, gdy ktoś świadomie przyjmuje tezy relatywizmu za słuszne. W dzisiejszym świecie jesteśmy też świadkami relatywizmu wojującego, który dąży do narzucenia wszystkim relatywizmu. Doszło do tego, że Papież mówi o zalewie relatywizmu³, dominacji relatywizmu⁴, „dyktaturze relatywizmu”⁵, tyranii relatywizmu⁶. Warto zwrócić uwagę, że Papież używa tego określenia w cudzysłowie. Chodzi zatem o dyktaturę – jak na to zwraca uwagę I. Smentek – duchową, czy intelektualną⁷. Mówi też o „cynizmie relatywistycznym, w którym wszystkie instancje prawdy i piękna zostają regularnie odrzucane lub ignorowane”⁸.

W tym miejscu pragnę zaznaczyć, że pisałem już szerzej o relatywizmie w nauczaniu Benedykta XVI⁹. Natomiast w niniejszym artykule, choć bardzo zbliżonym do poprzedniego, chcę ukazać postawę, jaką winni przyjąć ludzie wierzący wobec zalewu relatywizmu w dzisiejszym świecie.

2. Relatywizm w zakresie prawdy

² Por. Przemówienie do biskupów regionu środkowo – wschodniego Francji przebywających w Rzymie z wizytą ad limina Apostolorum, 28.03.1992.

³ Katecheza w czasie audiencji generalnej, 22.09.2010.

⁴ Por. Przemówienie na otwarcie sympozjum Kościoła Diecezji Rzymskiej na temat rodziny i wspólnoty chrześcijańskiej, 6.06.2005.

⁵ Por. Missa pro eligendo Romano Pontifice, 19.04.2005. Papież wspomina o tym w katechezie o św. Janie z Salisbury, 12.10.2010.

⁶ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Księstwa Andory przy Stolicy Apostolskiej, 1.12.2005.

⁷ Por. I. SMENTEK, Wymagania wobec kapłanów w nietłwym kontekście współczesności na podstawie wypowiedzi Benedykta XVI związanych z Rokiem Kapłańskim, WST 23/1 (2010) 145.

⁸ Przemówienie do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę Społecznych Środków Przekazu, 23.05.2008.

⁹ Por. J. Warzeszak, „Dyktatura” relatywizmu w ujęciu Benedykta XVI, *Warszawskie Studia Teologiczne*, XXIV/1/2011, 291-322.

W przemówieniu na Uniwersytecie Katolickim w Mediolanie¹⁰ Papież powiedział, że nauki eksperymentalne zmieniły wizję świata i samozrozumienie człowieka. Liczne odkrycia są źródłem pychy, ale też niepokojących decyzji. Człowiek zachłyśnięty skutecznością techniczną zapomina o podstawowym horyzoncie, o pytaniu o sens wszystkiego, przesuując w ten sposób wymiar transcendentny do sfery nieważnej. Wskutek tego myśl staje się słaba, przychodzi zubożenie etyczne, które zaciemnia normatywne odniesienia wartości. To, co było płodnym korzeniem europejskiej kultury i postępu wydaje się być zapomniane. A przecież w poszukiwaniu absolutu – *querere Deum* – zawierało się wymaganie pogłębienia nauk świeckich i całego świata wiedzy. Zarówno badania nauk eksperymentalnych jak i stawianie pytania o sens, choć posiadają specyficzną metodologię, to jednak wywodzą się z jednego źródła, Logosu, który towarzyszył dziełu stworzenia i kieruje tokiem historii, a także daje zrozumienie historii świata. Również naukowiec dąży, choć może nieświadomie, do osiągnięcia tej prawdy, która może nadać sens życiu. Jednak naukowiec własnymi siłami nie jest w stanie nadać sensu życiu. Musiał przyjść Bóg, który się objawił i powiadomił człowieka o sensie ludzkiego życia. Z tego względu naukowiec winien przyjąć prawdę objawienia, a więc całą prawdę o rzeczywistości świata, człowieka, a nie tylko prawdę odkrytą przez siebie w danej dziedzinie nauki. Jeśli natomiast ogranicza się jedynie do prawdy własnej dziedziny naukowej – eksperymentalnej i uważa, że to jest wszystko, że to wystarczy, wówczas dokonuje redukcji prawdy i relatywizuje prawdę, pogardzając prawdą objawioną. To zaś jest sprzeczne z naturą naukowca, gdyż – jak podkreślił św. Tomasz¹¹ – człowiek pragnie na pierwszym miejscu poznania prawdy i to całej, pełnej prawdy. Relatywizm zatem relatywizuje prawdę o Bogu jako początku i celu wszystkiego. To też podstawową cechą dzisiejszej kultury zsekularyzowanej jest agnostycyzm, który wynika z redukcji inteligencji ludzkiej do prostego rozumu kalkulacyjnego i funkcjonalnego, a który dąży do zaciemnienia zmysłu religijnego wpisanego w głębię naszej natury.

Widzimy, że nauki eksperymentalne, które ograniczają prawdę jedynie do swej dziedziny odmawiają prawa bytu prawdzie dotyczącej istnienia Boga, a następnie wymiaru transcendentnego człowieka. Relatywizacja prawdy polega na pomijaniu jej pełnego horyzontu, a więc również prawdy dotyczącej Boga i człowieka¹². Sekularyzacja, która dąży do wyrugowania Boga ze świadomości ludzi przedstawia świat jako ludzkie dzieło, w którym Bóg wydaje się być zbędny, a nawet obcy. Ściśle z tym dokonuje się redukcji człowieka, polegającej na tym, że uważa się go za prosty produkt natury, bez wymiaru transcendentnego, przez co można go traktować jak każde zwierzę.

Zwolennicy relatywizmu utrzymują, że jego przeciwieństwem jest absolutyzm i autorytaryzm, a te oceniają negatywnie. Czy rzeczywiście Kościół głosi absolutyzm? Głosi transcendentne podstawy prawdy. Dla chrześcijan prawda posiada imię: Bóg¹³;

¹⁰ Por. Przemówienie na Uniwersytecie Katolickim *Sacro Cuore* z okazji 50 – rocznicy powołania Wydziału Medycyny i Chirurgii „Agostino Gemelli”, 3.05.2012.

¹¹ Por. Św. Tomasz z Akwinu, Wykład Ewangelii św. Jana, cap. XIV, lectio 2.

¹² Por. Przemówienie w czasie czuwania z młodzieżą na hipodromie Randwick w Sydney, 19.07.2008.

¹³ Por. Przemówienie na spotkaniu z władzami cywilnymi oraz Korpusem Dyplomatycznym, Praga, 26.09.2009.

jest On Prawdą absolutną i źródłem wszelkiej prawdy. Przyjął On ludzkie oblicze w Chrystusie. Kościół, który głosi prawdę posiada Ją nie od siebie, ale z Objawienia Bożego. Fundamentem prawdy przepowiadanej przez Kościół nie jest on sam, ale Bóg, jest objawienie Boże. Ta prawda umożliwia odkrycie prawdy o człowieku, jego życiu, o jego pochodzeniu i celu jego historii, jak też o całym świecie.

Bóg jest transcendentnym gwarantem prawdy, którą objawia. Jeśli się odrzuca Boga, wówczas opiera się ją na ludzkim rozumie, a przez to się ją relatywizuje, to znaczy uznaje się tylko to, co wydaje się być słuszne lub wygodne dla konkretnego człowieka. Odbiera się jej wymiar obiektywny i powszechny. Kiedy człowiek nie uznaje nic ponad sobą jako ostatecznego, wówczas ostatecznym kryterium staje się własne „ja” i zaspokojenie swych najbliższych pragnień. W społeczności, która nie uznaje prawdy obiektywnej i niepodważalnej, w której uważa się, że niebezpiecznie jest mówić o prawdzie, a tego, kto mówi o prawdzie posądza się o autorytaryzm, zaczyna brakować światła prawdy i panuje zamęt.

Niesłuszna jest obawa, że głoszona przez Kościół absolutna transcendentna prawda zagraża tolerancji w wypowiedzaniu się różnorodnej myśli ludzkiej, ponieważ Kościół rozumie swą misję jako posługę prawdy, jako oczyszczenie umysłów wszystkich członków społeczności i w ten sposób sprawia, że otwierają się na rozważanie prawd ostatecznych. Kościół oświecla samą prawdę, która umożliwia osiągnięcie konsensusu i pomaga podtrzymać w sposób rozumny, uczciwy i uzasadniony publiczną dyskusję.

Papież zwraca uwagę, że nauczanie prawdy przez Kościół nie ma charakteru czysto intelektualnego przekazu, lecz domaga się od wierzących osobowego zjednoczenia z Chrystusem i wspólnotowego dawania świadectwa o Jego prawdzie, która jest miłością i która ma moc przenikania wszystkich sfer życia społecznego¹⁴.

Jak powiedziano, relatywizm podważa prawdę o człowieku, o jego wymiarze transcendentnym. Stąd szerzy się przekonanie, że każde doświadczenie człowieka, dobre, lub złe, posiada taką samą wartość. Nie dopuszcza się do świadomości, że człowiek jest niedoskonały i popełnia błędy. Twierdzi się, że prawda miałaby deformować wolność. Dlatego na jej miejsce, lub w miejsce jej braku, przyznaje się wartość wszystkiemu i to w sposób nieskrępowany. To ma zapewnić wolność i wyzwolić sumienie. Ale tu powstaje problem: co daje wolność, która odrzuca prawdę? Jak odróżnić to, co jest fałszywe od tego, co jest prawdziwe, skoro odrzuca się kryteria prawdy obiektywnej? Tak więc „dyktatura relatywizmu” zagraża zaciemnieniem niezmiennej prawdy o naturze człowieka, o jego przeznaczeniu i o jego ostatecznym dobru”¹⁵.

Bolesne są też konsekwencje odrzucenia prawdy przez młodych ludzi, którzy w imię nieskrępowanej wolności chcieli doświadczyć wszystkiego, co złe. Doprowadzili się do nałogów, do moralnego i intelektualnego zamętu, do głębokiego zranienia, do utraty szacunku dla siebie samych, do rozpacz, tak że targnęli się na swe życie. Przed tymi negatywnymi skutkami wszyscy winni się bronić poprzez odkrywanie w wierze Jednego Boga Stwórcy i Zbawiciela, który nigdy człowieka nie zawodzi, Jedynego,

¹⁴ Por. Przemówienie na spotkaniu z wychowawcami katolickimi w Uniwersytecie Katolickim Ameryki, Waszyngton, D.C., 17.04.2008.

¹⁵ Homilia w Bellahouston Park – Glasgow, 16.09.2010.

któremu człowiek zawsze może ufać. Kiedy człowiek szuka prawdy, zaczyna żyć wiarą, ponieważ ostatecznie Prawda jest Osobą, Jezusem Chrystusem¹⁶.

3. Relatywizm etyczny lub moralny

Relatywizm etyczny polega na tym, że wartości i obiektywne normy postępowania nie są uznawane. Relatywizm moralny nie uznaje niczego jako definitywnego i ostatecznego, co jest sprzeczne z naturą ludzką. Dla kultury zrelatywizowanej ważne jest tylko to, co jest doświadczalne i obliczalne, a wolność indywidualna zostaje podniesiona do wartości najwyższej, której wszystkie inne wartości mają być podporządkowane¹⁷.

Jeszcze mocniej Papież napiętnował relatywizm etyczny w przemówieniu do młodzieży w Sydney. Powiedział, że „zgubnym jest to, co wynika z faktu, że wolność i tolerancja są tak często oderwane od prawdy. Żywi się to zjawisko ideą, dziś szeroko rozprzestrzenioną, że nie ma prawdy absolutnej, która by kierowała naszym życiem. Relatywizm, przypisując praktycznie wartość wszystkiemu na ślepo, przyznaje ‘doświadczeniu’ większą wagę niż wszystkiemu innemu. W rzeczywistości doświadczenia, oderwane od wszelkiego rozważania o tym, co jest dobre lub prawdziwe mogą prowadzić nie do autentycznej wolności, a wręcz do zamętu moralnego lub intelektualnego, do osłabienia zasad, do utraty szacunku do siebie, a nawet do desperacji”¹⁸.

Do relatywizmu moralnego przyczynia się zamieszanie, jakie powstaje przy twierdzeniu, że to, co jest prawem obywatelskim odpowiada wymaganiom moralnym. Również postęp w dziedzinie naukowej wydaje się dokonywać przewrotu w sferze kryteriów rozróżniania w życiu moralnym; to, co jest możliwe technicznie, ma być dozwolone moralnie. Ponieważ biologowie są w stanie wyhodować człowieka *in vitro*, dlatego winno to być dozwolone etycznie, co oczywiście jest horrendalnym nieporozumieniem.

Można zapytać: co w tej sytuacji proponuje Papież? W jaki sposób mają się temu przeciwstawić ludzie wierzący? Aby naprawić sytuację Benedykt XVI proponuje przywrócić świadomość, że istnieje w naturze każdego człowieka wpisane prawo naturalne i że ono jest podstawą budowania relacji ludzkich w zróżnicowanym pod względem kultury, religii, poglądów politycznych i społecznych świecie. Prawo naturalne, które w pewien sposób uczestniczy w prawie wiecznym Boga, jak o tym świadczy Objawienie Boże (KKK 1955), uzasadnia i naświetla podstawy etyki uniwersalnej. Prawo naturalne jest normą, która posiada fundament w samej naturze człowieka, a nie jest czymś narzuconym z zewnątrz sumieniu. Jest ono podstawą, na której można wejść w dialog ze wszystkimi ludźmi dobrej woli i każdą społecznością cywilną i religijną¹⁹. Prawo naturalne wpisane w naturę człowieka przez Stwórcę i chroniące jego godność i

¹⁶ Por. Przemówienie na spotkaniu z młodzieżą i klerykami w Saint Joseph Seminarium, Yonkers, New York, 19.04.2008.

¹⁷ Por. Przemówienie do uczestników IV Zgromadzenia Narodowego Kościoła Włoch w Weronie, 19.10.2006.

¹⁸ Przemówienie w czasie święta przyjęcia młodzieży, Moło Barangaroo w Sydney, 17.07.2008.

¹⁹ Por. Przemówienie do członków Komisji Teologicznej Międzynarodowej, 5.10.2007.

równość w porządku społecznym nie może zostać podważone przez żadnych ustawodawców świeckich. Prawo naturalne jest prawdziwą gwarancją udzieloną każdemu, aby żył w sposób wolny i szanowany w swej godności oraz broniony przed każdą manipulacją ideologiczną i przed wszelką dowolnością – arbitralnością, a także nadużyciem ze strony kogoś silniejszego. Toteż przeciwko zaciemnieniu obowiązywalności prawa naturalnego, które jest kryzysem cywilizacji ludzkiej, bardziej niż chrześcijańskiej, winni się zmobilizować wszyscy chrześcijanie, wszyscy ludzie dobrej woli, również członkowie innych religii. Bowiem od jego zachowania zależy rozwój pojedynczych osób oraz autentyczny postęp całej społeczności, gdyż może się on dokonywać w zgodności z czystym uczciwym rozumem, który jest uczestnictwem w Rozumie wiecznym Boga.

4. Zagrożenie relatywizmem w sprawach religijnych

Przemawiając do Korpusu Dyplomatycznego²⁰ Benedykt XVI powiedział, że dzisiaj w świecie relatywizuje się prawo do wolności religijnej chrześcijan, gdy tymczasem organizacje międzynarodowe mają obowiązek dbać o pełną wolność religijną dla wszystkich, a nie tylko dla niektórych. Ta relatywizacja polega na tym, że przyjmuje się pewnego rodzaju uznaniową skalę oceny nietolerancji wobec religii, wskutek czego często akty dyskryminacji wobec chrześcijan są uważane za mniej ciężkie, mniej godne uwagi i napiętnowania ze strony rządów i opinii publicznej aniżeli w przypadku wyznawców innych religii.

Wyrazem relatywistycznego podejścia do wolności religijnej jest również niebezpieczne przeciwstawienie pomiędzy prawem do wolności religijnej a innymi prawami człowieka, „zapominając lub negując tym samym, że poszanowanie wolności religijnej odgrywa główną rolę w obronie i ochronie wysokiej godności człowieka. Jeszcze mniej uzasadnione są próby przeciwstawienia prawu do wolności religijnej rzekomych nowych praw, energicznie promowanych przez pewne środowiska społeczne, i włączanych do prawodawstw krajowych bądź do dyrektyw międzynarodowych, które w rzeczywistości są jedynie wyrazem egoistycznych pragnień i nie mają podstaw w autentycznej naturze ludzkiej. Wreszcie, należy stwierdzić, że samo głoszenie wolności religijnej nie wystarcza: ta podstawowa norma życia społecznego musi być stosowana i respektowana na każdym poziomie i we wszystkich dziedzinach; w przeciwnym razie, mimo słusznej afirmacji zasady, mogą być popełniane głębokie niesprawiedliwości w stosunku do obywateli, którzy pragną swobodnie wyznawać i praktykować swoją wiarę”²¹.

W krajach, zwłaszcza zachodnich, relatywizmem religijnym zarażają ludzi środowiska polityczne, kulturowe, jak też środki przekazu poprzez odbieranie uznania, niekiedy siania wrogości, by nie powiedzieć pogardy wobec religii chrześcijańskiej. Są dziś tacy, którzy starają się wykluczyć *Credo* religijne ze sfery publicznej, chcą je zepchnąć do sprawy prywatnej lub też przedstawiają je jako zagrożenie dla równości i wolności.

²⁰ Por. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, 10.01.2011.

²¹ Tamże.

Jednak tego rodzaju postawa wyzwała sprzeciw i podział, rani pokój, zanieczyszcza „ekologię ludzką”²². Wiara chrześcijańska, która uczy o niezmiennej godności osobowej każdego człowieka, jest prawdziwą gwarancją autentycznej jego wolności i szacunku dla niego, prowadzi do spojrzenia na każdą osobę jak na brata lub siostrę²³. Toteż dzisiejsze społeczeństwo potrzebuje jasnych głosów, zwłaszcza wiernych świeckich, którzy przypominają prawo do życia nie w dżungli wolności samodestrukcyjnych i arbitralnych, ale w społeczeństwie, które pracuje dla wspólnego dobra swych obywateli, oferując im przewodnictwo i ochronę w obliczu ich słabości i ułomności. Chrześcijanie nie powinni się lękać roli adwokatów w sferze publicznej promujących mądrość życia oraz wizję świata i człowieka, która wywodzi się z wiary, gdyż jest to służba dla dobra ojczyzny.

Relatywizm religijny posiada jeszcze inne oblicze. Otóż w dzisiejszych czasach wolność religijną, w której obronie stanął Sobór Watykański II w *Nostra Aetate*, próbuje się interpretować relatywistycznie, w sensie, że człowiek jest niezdolny do odnalezienia prawdy i dlatego wszystkie religie miałyby mieć taką samą wartość i wszystko jedno jakiej religii człowiek jest wyznawcą. Należy tu przypomnieć Instrukcję *Dominus Jesus* z 2000 r., w której Kongregacja Wiary – a był jej wtedy prefektem Kardynał Joseph Ratzinger – zdecydowanie przeciwstawia się relatywistycznemu podejściu do Chrystusa i Kościoła katolickiego: przypomina, że jedynym Zbawicielem człowieka jest Jezus Chrystus, który założył Kościół po to, by w nim dokonywać zbawienia ludzi. Toteż jeśli się zbawia wyznawcy innych religii, to jedynie dzięki zasługom Jezusa Chrystusa.

Sytuacja globalizacji, możliwości środków przekazu, migracje ludności, tak charakterystyczne dla naszej epoki sprawiają, że Europejczycy, w tym także katolicy w Polsce, żyją w ściślejszym kontakcie z osobami różnych kultur i religii. Jeśli katolicy nie są mocno utwierdzeni w wierze katolickiej wówczas może pojawić się u nich synkretyzm, który będzie przyjmował z poszczególnych religii to, co się komu podoba, np. reinkarnację, która bywa wyrażana powiedzeniem „w przyszłym wcieleniu” i relatywizm religijny, który będzie pytał, czy to nie wszystko jedno, jaką religię się wyznaje.

Tymczasem ten bliższy kontakt z różnymi religiami winien być dla wierzących opatrnościową okazją, by ukazywali, że autentyczna religijność może inspirować wśród ludzi relacje powszechnego braterstwa (VD 117). Ważne jest, by przedstawiciele różnych religii mogli w naszych społeczeństwach, często zsekularyzowanych, promować mentalność, która widzi w Bogu wszechmogącym fundament każdego dobra, niewyczerpane źródło życia moralnego, oparcie dla głębokiego poczucia powszechnego braterstwa. Na przykład, w tradycji hebrajsko – chrześcijańskiej, na miłość Boga do wszystkich narodów, która łączy je w jedną rodzinę, wskazuje symbol tęczy (Rdz 9,13.14.16).

Gdy zaś chodzi o samych wyznawców Chrystusa, to Papież wezwał ich przedstawicieli w uroczystość Nawrócenia św. Pawła, kończącą tydzień modlitw o zjednoczenie

²² Por. Przemówienie do członków Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, 11.01.2010.

²³ Por. Homilia w czasie Mszy św. w Glasgow, 16.09.2010.

chrześcijan, aby wspólnie podjęli wyzwanie, jakie stawiają chrześcijanom dzisiejsze czasy i wymienili następujące: „sekularyzacja i indyferentyzm, relatywizm i hedonizm, delikatne tematy etyczne dotyczące początku i końca życia, granice nauki i technologii, dialog z innymi tradycjami religijnymi”²⁴.

5. Wierzący wobec relatywizmu w życiu społecznym

Benedykt XVI przemawiając do ambasadora Wielkiej Brytanii²⁵, który powiedział, że jego rząd (Cameron) chce prowadzić politykę opartą na trwałych wartościach, których nie można ująć w terminologii prawniczej, podkreślił wagę tego przedsięwzięcia; pokazały to anarchizujące wydarzenia minionego lata (2011) w tymże kraju. Niestety tak bywa, że jeśli politycy nie opierają się na wartościach obiektywnych i nie promują ich, wówczas wchodzi relatywizm moralny. Ten zaś zamiast prowadzić do budowania społeczeństwa wolnego, równego, sprawiedliwego i współczującego, wywołuje frustracje, desperacje, egoizm i pogardę dla życia i wolności innych. W tej sytuacji ludzie wierzący winni promować nieodzowne wartości dla zdrowego społeczeństwa poprzez obronę życia i rodziny, zdrową edukację moralną młodzieży i braterskie zachęcanie do niesienia pomocy ubogim i słabym. To zaś przyczyni się do odtworzenia pozytywnej świadomości tego, jakie obywatele mają obowiązki i jak je spełniać z miłością tak wobec przyjaciół jak i obcych, żyjących w społeczności ludzkiej.

Niestety spotykają się chrześcijanie z tym, że relatywizm podważa ich wkład wniesiony do życia społecznego danego kraju, czy też kontynentu, a nawet świata, relatywizując w ten sposób prawdę historyczną. Toteż Papież zachęca²⁶, by relacje pomiędzy chrześcijanami różnych wyznań były pogłębiane tak, by wskazywały innym, że chrześcijańskie serca są zdolne otworzyć się na pojednanie, solidarność i braterstwo, tak bardzo potrzebne dla budowania pokoju w świecie.

Spotkanie z przedstawicielami Caritas Włoskiej²⁷ dało okazję Papieżowi, by wskazać, czego domaga się od wierzących odpowiedź na indywidualizm naszych dni, pozorna wystarczalność techniki i relatywizm, który zaraża wszystkich. Otóż trendy te prowadzące do izolowania się ludzi, domagają się tak od pojedynczych osób jak i instytucji kościelnych wysokich form słuchania, zdolności otwarcia spojrzenia i serca na potrzeby i zmieniające się sposoby zachowania w świecie, który głęboko się zmienia. Domagają się nade wszystko budowania różnych form wspólnot. Wierzący winni po prostu umieć słuchać, poznawać, by stawać się bliźnimi tak, by potrzebujący, chorzy, samotni odczuwali ciepło Boga poprzez otwarte serca i dyspozycyjne ręce uczniów Chrystusa.

Chorwackich katolików Papież zachęcał, by pozostali wierni Chrystusowi i ewangelicznemu orędziu w społeczeństwie, które stara się zrelatywizować i zsekularyzować

²⁴ Homilia w święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła wygłoszona w Bazylice poza Murami Miasta 25.01.2010.

²⁵ Por. Przemówienie w Castel Gandolfo do ambasadora Wielkiej Brytanii 9.09.2011.

²⁶ Por. Przemówienie do ambasadora Mołdowy, 9.06.2011.

²⁷ Por. Przemówienie do Caritas Włoskiej, 24.11.2011.

wszystkie przestrzenie życia²⁸. Antidotum na relatywizm – wskazuje Papież – jest przeżywanie miłości w prawdzie: „W dzisiejszym kontekście społecznym i kulturowym, w którym jest rozpowszechniona tendencja do relatywizowania prawdy, przeżywanie miłości w prawdzie prowadzi do zrozumienia, że przyjęcie wartości chrześcijańskich jest elementem nie tylko użytecznym, ale koniecznym dla zbudowania dobrego społeczeństwa oraz prawdziwego, integralnego rozwoju ludzkiego” (CV 4).

6. Wierzący wobec relatywizmu w zakresie życia rodzinnego

Na spotkaniu z członkami Trybunału Roty Rzymskiej Papież powiedział²⁹, że w naszych czasach dokonuje się „relatywizacja subiektywistyczna i libertyńska (libertoria) doświadczenia seksualnego”, polegająca na oderwaniu go od miłości i życia małżeńskiego. Oddziela się małżeństwo przeżywane od małżeństwa prawnego, co jest niedopuszczalne, gdyż jest jedno małżeństwo, które jest konstytutywnym i rzeczywistym węzłem prawnym pomiędzy mężczyzną i kobietą, węzłem, na którym opiera się autentyczna dynamika małżeńskiego życia i miłości; miłość jest wewnętrznym obowiązkiem życia małżeńskiego. Stąd małżeństwo ze swej natury przynależy do przestrzeni sprawiedliwości w relacjach międzysobowych.

Wśród wielorakich zagrożeń rodziny Papież wymienia sekularyzm i relatywizm etyczny. Pod naciskiem jednostek i określonych grup prawodawcy w wielu krajach zrelatywizowali naturę małżeństwa i rodziny przyznając taki sam status formom całkowicie innych związków. Wszystko to stanowi „obrazę rodziny i przyczynia się do jej destabilizacji, niszczy jej specyfikę i jedyną szczególną rolę”³⁰. Stawianie modeli homoseksualnych na równi z małżeństwem oznacza odrzucenie zasad prawa naturalnego, relatywizację całego ustawodawstwa oraz osłabienie mocy wiążącej przyjmowanych wartości regulujących życie społeczne i wprowadzanie zamieszania wokół nich³¹. Kościół, a więc i wierni, nie mogą w żaden sposób zaaprobować takich inicjatyw legislacyjnych.

W adhortacji *Africae munus* (43) Benedykt XVI wymienia relatywizm “nowej etyki” pośród takich zagrożeń, jak: zniszczenie pojęcia małżeństwa i rodziny, dewaluacja macierzyństwa i banalizacja przerywania ciąży, ułatwianie rozwodów. Z tego względu rodzina potrzebuje opieki i obrony, aby mogła służyć społeczeństwu tym, czego od niego oczekuje, tzn. dawania osób zdolnych budować strukturę społeczną naznaczoną pokojem i harmonią. Stąd wierzący winni czynić rodzinę miejscem uczenia się i praktykowania kultury przebaczenia, pokoju i pojednania. A to dlatego, że „w zdrowym życiu rodzinnym doświadcza się podstawowych elementów pokoju: sprawiedliwości i miłości pomiędzy braćmi i siostrami, ważności autorytetu rodziców, pełnej miłości

²⁸ Por. Przemówienie do biskupów, kapłanów i zakonników, zakonnic i seminarzystów w katedrze Wniebowzięcia N.M.P., 5.06.2011.

²⁹ Por. Przemówienie z okazji inauguracji roku sędziowskiego Trybunału Roty Rzymskiej, 22.01.2011.

³⁰ Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Świętej, 8.01.2007 r.

³¹ Por. Przemówienie do nowego ambasadora Republiki Federalnej Niemiec przy Stolicy Świętej, 13.09.2010 r.; Przemówienie do nowego ambasadora Węgier przy Stolicy Świętej, 2.12.2010 r.

służby członkom słabszym, chorym, małym lub starszym, okazuje się wzajemną pomoc w potrzebach życiowych, dyspozycyjność przyjęcia drugiego i przebaczenia mu. Stąd rodzina jest niezastąpiona w wychowaniu do pokoju” (AM 43).

Dzisiejsza kultura odznaczająca się relatywizmem jest wybrakowana m.in. dlatego, że „pozornie wynosi ciało, a w rzeczywistości banalizuje seksualność i dąży do tego, by żyła poza kontekstem wspólnoty i miłości”³². Dąży ona do oderwania się od jasnych kryteriów moralnych. Wprowadza ludzi w dezorientację, w której każdy skłonny jest do zachowania się w sposób indywidualistyczny i autonomiczny, często jedynie w perspektywie na teraz. Fragmentaryzacja struktury wspólnotowej odbija się w relatywizmie, który dotyka istotnych wartości, tak że zgodność zmysłów (*consonanza di sensazioni*), stanów duszy i emocji wydaje się być ważniejsza od podzielenia wspólnego planu życiowego. Wskutek relatywizmu podstawowe wybory wydają się być kruche, zostają wystawione na to, by były nieustannie odwoływane. Ma to być wyrazem wolności, podczas gdy właściwie jest oznaką jej braku.

Jaka powinna być postawa ludzi wierzących wobec tych wyzwania? Przede wszystkim Papież zachęca, by młodzi ludzie nie ulegali im, a wręcz przeciwnie, by nie obawiali się im przeciwstawić, by zachowali odwagę i nadzieję w trudnościach, by pozostawali silni w wierze. Winni mieć pewność, że są umiłowani przez Boga, który jest siłą ludzi wierzących. W tej pewności winni mieć świadomość, że spotkanie z Bogiem, zwłaszcza na modlitwie indywidualnej i wspólnotowej, winno być stałe, wierne, takie, jak miłość narzeczonych: winni kochać Boga i doświadczać Jego miłości, gdyż nic nas nie może oderwać od miłości Boga. Trzeba też mieć pewność, że Kościół jest bliski młodym ludziom, że ich podtrzymuje i nieustannie patrzy na nich z wielką ufnością. Kościół wie, że młodzi odczuwają głód wartości, na których opłaca się budować dom swego życia. A są to wartości wiary, osoby, rodziny, relacji ludzkich, sprawiedliwości. Nie tracić odwagi w obliczu braków, które wydają się gasić radość na uczcie życia. Należy pamiętać o słowach Maryi: „Cokolwiek wam powie, to czyńcie” (J 2,5). To powinien być skarb, testament duchowy Maryi – źródło radości.

7. Relatywizm w zakresie wychowania

W homilii na Nowy Rok 2012³³, którego myślą przewodnią było wychowanie do pokoju, Benedykt XVI przypomniał, że dzisiejsza kultura relatywistyczna stawia radykalne pytanie: czy wychowanie posiada sens? A następnie, do czego wychowywać? W obliczu tych groźnych dla procesu wychowania młodych pokoleń chmur, zaciemniających horyzont świata, ludzie wierzący powinni podjąć odpowiedzialność za wychowanie młodych do poznania prawdy, fundamentalnych wartości życiowych, wszystkich cnót intelektualnych, teologicznych i moralnych. Wychowywanie do tych wartości pozwoli patrzeć z nadzieją w przyszłość.

Przed tak poważnym wyzwaniem dla Kościoła, jego instytucji i wiernych, jakim jest relatywizm w zakresie wychowania nie mógł nie mówić Papież na spotkaniu ple-

³² Przemówienie na spotkaniu z narzeczonymi w Ankonie, 11.09.2011.

³³ Por. Homilia na Nowy Rok 2012, 1.01.2012.

narnym Kongregacji Wychowania Katolickiego³⁴. Dzieło wychowania wydaje się być coraz trudniejsze, ponieważ przyszło nam żyć w kulturze, która bardzo często czyni z relatywizmu własne credo, a w takiej kulturze brak jest światła prawdy, co więcej, uważa się za niebezpieczne mówienie o prawdzie, poddając w ten sposób w wątpliwość podstawowe wartości odnoszące się do egzystencji osobowej i wspólnotowej człowieka. W tym dominującym kontekście społecznym i kulturowym naznaczonym relatywizmem, a także nihilizmem wychowawcy z trudnością mogą odnaleźć pewne punkty odniesienia, które mogą ich podtrzymać i prowadzić w ich misji wychowawców, jak też w całym ich życiu³⁵. W tej sytuacji niezwykle doniosła jest rola instytucji formacyjnych opartych na inspiracji chrześcijańskiej wizji człowieka i całej rzeczywistości. Pracujące w nich osoby winny pamiętać, że wychowywanie młodego pokolenia jest aktem miłości, urzeczywistnianiem „miłości intelektualnej”, która domaga się odpowiedzialności, oddania i zgodności życia.

W encyklice *Caritas in veritate* Benedykt XVI uczy, jak ważna jest znajomość prawdy o człowieku w procesie wychowania: „żeby wychowywać, trzeba wiedzieć, kim jest osoba ludzka, znać jej naturę. Rozpowszechnianie się relatywistycznej wizji tejże natury stawia przed wychowaniem poważne problemy, zwłaszcza przed wychowaniem moralnym, uniemożliwiając jej szerzenie w wymiarze uniwersalnym. Uleganie owemu relatywizmowi powoduje, że wszyscy stają się bardziej ubodzy, co negatywnie odbija się na skuteczności pomocy dla najbiedniejszej ludności, która nie tylko potrzebuje środków ekonomicznych czy technicznych, ale także metod i środków pedagogicznych, wspierających osoby w pełnej realizacji ich człowieczeństwa” (CV 61).

Przemawiając na sesji Konferencji Episkopatu Włoch na temat rodziny Benedykt XVI powiedział, że w dzisiejszych czasach bardzo utrudnia działalność wychowawczą zmasowana obecność relatywizmu w społeczeństwie i kulturze. Nie uznaje on bowiem niczego za definitywne. Ostateczną miarą ma być własne „ja” relatywisty i jego upodobania. Jeśliby przyjąć taką perspektywę relatywistyczną to niemożliwe jest prawdziwe wychowanie, ponieważ brak jest światła prawdy. Człowiek o relatywistycznej mentalności wcześniej czy później skazany jest na przeżywanie wątpliwości, czy jego własne życie jest dobre, czy dobre są relacje, które je tworzą, jaką wartość ma jego zaangażowanie na rzecz budowania z innymi dobra wspólnego. Z tych to względów wychowawcy winni starać się przezwyciężyć wpływ relatywizmu w pracy nad kształtowaniem osób. Nie tylko oni, ale wszyscy chrześcijanie są powołani do przeciwstawiania się dominacji relatywizmu w społeczeństwie i kulturze. „Do tego przewy-

³⁴ Por. Przemówienie do uczestników Sesji Plenarnej Kongregacji Wychowania Katolickiego, 7.02.2011.

³⁵ Por. Przemówienie do członków administracji regionu Lazio i do samorządowców prowincji rzymskiej, 10.01.2008. Podobnie mówił Benedykt XVI do biskupów włoskich kilka miesięcy później: Zarówno Włochy jak i inne kraje żyją „w kulturze naznaczonej relatywizmem chcącym wszystkim zawładnąć i nierzadko agresywnym. Tutaj wydają się mieć mniejsze znaczenie podstawowe pewności, wartości i nadzieje, które zapewniają życiu sens. Wśród rodziców i nauczycieli łatwo szerzy się pokusa rezygnacji z wypełniania własnych zadań, a jeszcze bardziej ryzyko braku zrozumienia, jaka jest ich własna rola i misja do spełnienia”; Przemówienie do Zgromadzenia Generalnego Konferencji Episkopatu Włoch, 29.05.2008.

ciężania przyczynia się oficjalne nauczanie Kościoła, ale także świadectwo i zaangażowanie w sprawy publiczne rodzin katolickich³⁶.

Akademików Papież zachęcał, by zdobywanie wiedzy inspirowało ich do prowadzenia integralnej formacji osobowości tak, by osiągnęli zdolność poszukiwania przez całe życie tego, co prawdziwe i dobre i w ten sposób stali się odporni na wpływ relatywizmu, a także by stali się budowniczymi społeczności bardziej sprawiedliwej i solidarnej³⁷.

Papież mówił o relatywizmie w dziedzinie wychowania w przemówieniu do kursantów *foro interno* zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską³⁸. Podkreślił, że relatywizm w tej dziedzinie kwestionuje samą możliwość wychowania rozumianego jako stopniowego wprowadzania do poznania prawdy, do głębokiego przeżywania rzeczywistości, a więc do nieustannego wprowadzania do osobowych relacji z Prawdą osobową, jaką jest Bóg. To również relatywizm w zakresie moralności wpłynął w znacznej mierze na osłabienie praktykowania sakramentu pokuty. Tymczasem rachunek sumienia ma ważny walor pedagogiczny. Wychowuje do szczerego patrzenia na własne życie i skrupulatnie porównuje je z Ewangelią, wartościując je zarazem nie tylko przy pomocy ludzkich parametrów, lecz w świetle objawienia Bożego. Skonfrontowanie postępowania z przykazaniami, błogosławieństwami, a nade wszystko przykazaniem miłości, stanowi pierwszą wielką „szkołę pokutną”.

W tej sytuacji chrześcijanie są powołani do głoszenia z mocą możliwości spotkania człowieka dzisiejszego z Chrystusem, w którym Bóg stał się tak bliski, że można Go zobaczyć i słuchać. Zaś sakrament pojednania, który wychodzi od spojrzenia na własną sytuację egzystencjalną, pomaga w sposób szczególny dokonać „otwarcia serca” i skierować spojrzenie na Boga oraz prosić Go, aby wszedł w życie człowieka. Pewność, że On, który jest bliski i w swym miłosierdziu czeka na człowieka, również na tego uwikłanego w grzechu, aby uleczyć jego słabości łaską sakramentu pojednania, jest zawsze światłem nadziei dla świata.

8. Obrona przed relatywizmem

W Wenecji Benedykt XVI zachęcał³⁹ Kościół, aby pokonywał trudności płynące z indywidualizmu i relatywizmu i nie lękał się iść pod prąd, aby spotykać Chrystusa, aby nie obawiał się mierzyć wysoko, aby spotkać się z Jego wzrokiem. Następca św. Piotra zachęcał, by Kościół wenecki dalej szedł z ufnością drogą nowej ewangelizacji i był aktywny w miłosiernej służbie ubogim i odważnie dawał świadectwo w różnych obsza-

³⁶ Por. Przemówienie na otwarcie sympozjum Kościoła Diecezji Rzymskiej na temat rodziny i wspólnoty chrześcijańskiej, 6.06.2005.

³⁷ Por. Przemówienie do wykładowców i studentów Wolnego Uniwersytetu Najświętszej Maryi Wniebowziętej (LUMSA), 12.11.2009.

³⁸ Por. Przemówienie do uczestników kursu *foro interno* zorganizowanego przez Penitencjarię Apostolską, 25.03.2011.

³⁹ Por. Przemówienie w Bazylice św. Marka w Wenecji na zakończenie wizyty duszpasterskiej, 8.05.2011.

rach życia społecznego. Winien być pewien, że jest nosicielem orędzia, które jest dla każdego człowieka i dla całego człowieka, a jest to orędzie wiary, nadziei i miłości.

Podobnie w Chorwacji⁴⁰ Papież powiedział, że wyzwania, które pochodzą ze współczesnej kultury, nacechowanej zróżnicowaniem społecznym, małą stałością, indywidualizmem, faworyzującym życie bez obowiązków i ciągłym poszukiwaniem „przestrzeni prywatnej”, domagają się od chrześcijan przekonanego i zdecydowanego świadectwa oraz dynamizmu gotowego podjąć promocję fundamentalnych wartości moralnych, które stoją u korzeni życia społecznego i tożsamości starego kontynentu. Benedykt XVI wyraził nadzieję, że Unia Europejska w pełni doceni bogactwo duchowe i kulturowe katolickiego narodu chorwackiego.

W przemówieniu do biskupów z Filipin⁴¹ Papież podkreślił, że kultura filipińska musi również zmierzyć się z kwestiami sekularyzmu, materializmu i konsumizmu naszych czasów. Kiedy samowystarczalność i wolność zostają oderwane od ich zależności od Boga i od wypełnienia ich w Bogu, osoba ludzka stwarza dla siebie fałszywe przeznaczenie i traci z oczu radość wieczną, dla której została stworzona. Droga do odkrycia autentycznego przeznaczenia ludzkości może zostać odnaleziona jedynie poprzez przywrócenie pierwszeństwa Boga w sercu i w umyśle każdej osoby.

W obliczu zalewu relatywizmu Papież zachęca, by katolicy nieustannie pogłębiali znajomość swej wiary, gdyż ci, którzy posiadają niski poziom wiedzy religijnej, posiadają też nierzadko wiarę kruchą i chwiejną. Pomimo iż odziedziczyli wiarę żywą, to jednak nie będą w stanie oprzeć się agresywnemu prozelityzmowi sekt, atakom agnostycyzmu, relatywizmu i sekularyzmu⁴².

Mówiąc o zalewie relatywizmu we współczesnym świecie, nie można jednak sądzić, że jest relatywizm i nic więcej. Nie wszyscy zostali nim przeniknięci i nie wszyscy mu się poddają. Miliony ludzi różnego wieku i różnego stanu trwają przy Prawdzie – w wierze Jezusa Chrystusa, są przekonani o niepodważalnej wartości prawdy i zasad moralnych. Świadczą o tym rozwijające się ruchy religijne, Światowe Dni Młodzieży, pielgrzymki i choćby znaki krzyża wielu młodych piłkarzy z różnych krajów wchodzących czy schodzących z boiska w czasie Euro 2012. Te i inne oznaki wiary – jak mówi Benedykt XVI – napawają nadzieją na przyszłość.

⁴⁰ Por. Przemówienie na Międzynarodowym Lotnisku w Zagrzebiu w czasie ceremonii powitalnej, 4.06.2011.

⁴¹ Por. Przemówienie do biskupów Konferencji Episkopatu Filipin przebywających w Rzymie z wizytą ad limina Apostolorum, 18.02.2011.

⁴² Por. Przemówienie w czasie niesporów sprawowanych z biskupami Brazylii w Sao Paulo, 11.05.2007.

LA FEDE DI FRONTE AL RELATIVISMO

Riassunto

Il Papa Benedetto XVI abbastanza spesso parlava sul relativismo nel mondo contemporaneo ed sensibilizzava dei credenti, come questa corrente è pericolosa per la fede cattolica e per il futuro dell'umanità. L'autore di quest'articolo ha raccolto queste enunciazioni papali, le ha sistematizzate e le ha presentate nell'interessante modo. Come si sa, il relativismo relativizza la verità oggettiva ed i principi morali. Lo si vede nel campo religioso, sociale, familiare, educativo ecc.